

Prawosławny Punkt Duszpasterski
pw. św. męcz. archim. Grzegorza (Peradze)

Biały Anioł

Nr 14 (25)

5 kwietnia 2009 r.



V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Św. Marii Egipcjanki

Mccz. Agatopoda diakona i Teodula lektora, św. Teodory z Tesalonik,
śww. Marka ateńskiego i Platona Studyty.

Ewangelia według św. Marka (10, 32 – 45)

W owym czasie, kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: «Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabijają, a po trzech dniach zmartwychwstanie».

Wtedy zbliżyli się do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: «Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy». On ich zapytał: «Co chcecie, żebym wam uczynił?» Rzekli Mu: «Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie». Jezus im odparł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy». Lecz Jezus rzekł do nich: «Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane».

Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: «Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie

niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».

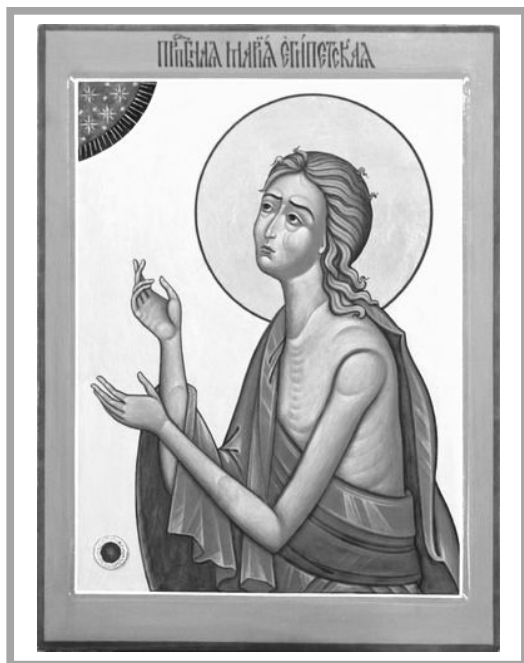
List św. Apostoła Pawła do Hebrajczyków (9, 11 – 14)

Bracia! Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką - to jest nie na tym świecie - uczyniony przybytek, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie. Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu.

Święta Maria Egipcjanka (ok. 344- 421)

Na początku V wieku, w klasztorze położonym w pustynnych rejonach nad rzeką Jordan żył kapłan o imieniu Zosima. Mnisi klasztorni słynęli z surowego życia i wprowadzili niezwykle zwyczaj przygotowań do Wielkanocy. Każdego roku, na początku Wielkiego Postu, opuszczali swój klasztor, rozpraszając się po pustyni, by żyć w odosobnieniu. Wspólnota łączyła się z powrotem w Niedzielą Palmową, kiedy to wszyscy mnisi wracali do klasztoru, by celebrować wspólnie Wielki Tydzień.

Pewnego roku, na początku Wielkiego Postu, ojciec Zosima szedł przez pustynię, gdy nagle zobaczył kogoś w pobliżu niskiego pagórka. Był zbyt daleko, by rozróżnić, czy jest to mężczyzna czy kobieta, ale widział, że człowiek ten był nagi, jego skóra ściemniała od słońca, a włosy wyblakły. Kiedy podszedł, człowiek ten zawołał: „Nie patrz na mnie! Jestem kobietą, nagą, jak widzisz. Rzuć mi swój płaszcz, abym się okryła”.



Ojciec Zosima odwrócił głowę, zdjął płaszcz i rzucił go za siebie w kierunku kobiety. Kiedy się okryła, zaczęli długą rozmowę. Rozmowa ta zapisana jest w dokumencie z VI wieku, zatytułowanym *Życie naszej matki św. Marii Egipcjanki*. Małą książeczkę przypisuje się św. Sofroniuszowi (zmarłemu około roku 639), patriarsze Jerozolimy, chociaż według wszelkiego prawdopodobieństwa życie św. Marii Egipcjanki zostało opisane przez mnichów z klasztoru ojca Zosimy.

Wróćmy do spotkania Zosimy i nieznajomej kobiety. Kobieta ta powiedziała, że ma na imię Maria i urodziła się w Egipcie. Kiedy miała zaledwie dwanaście lat, uciekła z domu, by żyć w Aleksandrii. W tych czasach jedynie Rzym mógł równać się ze wspaniałością i bogactwem tego miasta. Wszystkie towary z całego ówczesnego świata wpływały do jej portu i na jej rynki. Z Afryki, z Azji i z Europy przybywali uczeni, by studiować w aleksandryjskich szkołach i w słynnej na cały świat bibliotece. Jednak Marię interesowało co innego. Wkrótce po przybyciu rozpoczęła siedemnastoletnią karierę nieskrępowanej rozwiązłości.

W przeciwieństwie do tego, co piszą o św. Marii Egipcjance niektórzy biografowie, nigdy nie została ona nierządnicą. Jak powiedziała ojcu Zosimie: „To nie ze względu na zysk czyniła to, co czyniła. Nie interesowało jej bogactwo, interesowały ją miłosne podboje. Szczególnie pociągało ją uwodzenie młodych mężczyzn. Jak wyznała ojcu Zosimie: „Nie ma wypowiedzianej ani niewypowiedzianej nieprawości, której bym ich nie nauczyła”.

Maria zaczęła uważać się za utalentowaną uwodzicielkę, mogącą zdobyć każdego mężczyznę. Pewnego dnia zobaczyła tłum mężczyzn czekających na statek w porcie. Ktoś stojący obok powiedział jej, że są to pielgrzymi wyruszający do Ziemi Świętej, zamierzający w Jerozolimie obchodzić święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Myśl o uwiedzeniu każdego uczestnika wyprawy wydała się Marii pociągająca, więc przyłączyła się do grupy. Do czasu przybicia statku do Ziemi Świętej Maria zdążyła uwieść każdego z pielgrzymów.

Statek pojawił się w Jerozolimie na kilka dni przed świętem, więc Maria zajęła się „polowaniem” na mężczyzn. W dniu święta przyłączyła się do tłumu zmierzającego do kościoła Świętego Grobu. Nie miała żadnej motywacji religijnej – wiedzona ciekawością chciała po prostu zobaczyć relikwię Prawdziwego Krzyża. Kiedy tłum wchodził do kościoła, Maria poczuła niewidzialną siłę, która jej nie wpuszczała do środka. Próbowwała podejść do drzwi z różnych stron, ale stale coś powstrzymywało ją przed przekroczeniem progu. Wtedy zaczęło docierać do Marii, że to same moce niebieskie trzymały ją z dala od Świętego Grobu. Nagle w pełni zdała sobie sprawę z tego, co zrobiła. Stojąc poza kościołem, pełna wstydu i wstrętu do siebie samej, płakała i lamentowała, jakby miało jej pęknąć serce. Przez lzy zobaczyła wizerunek Błogosławionej Dziewicy Marii nad wejściem do kaplicy. „Pomóż mi – modliła się do Matki Bożej – bo nie mam innej pomocy”. Następnie ślubowała porzucić grzeszne życie i pokutować.

Jej modlitwa została wysłuchana. Siła, która zagradzała jej drogę, ustąpiła. W kaplicy Maria uczestniczyła we mszy i adorowała relikwie Krzyża Świętego. Kiedy

wyszła, usłyszała głos: „Jeśli przejdziesz przez Jordan, znajdziesz wspaniały odpoczynek”.

Kiedy Maria skończyła swoją opowieść, ojciec Zosima skłonił się jej nisko, gdyż rozumiał, że przebywa w obecności świętej. Wtedy Maria poprosiła kapłana, by coś dla niej zrobił. Podczas czterdziestu siedmiu lat samotnego życia na pustyni była pozbawiona Świętej Eucharystii. Poprosiła zatem ojca Zosimę, czy w następnym roku, w Wielki Czwartek, mógłby przyjść i przynieść jej Święte Dary? Stary mnich złożył taką obietnicę.

Następnego roku, w Wielki Czwartek, ojciec Zosima wziął Najświętszy Sakrament, trochę żywności dla Marii i wyruszył na pustynię. Nad brzegiem Jordanu znalazł ją czekającą na niego i udzielił jej komunii.

Kolejnego roku kapłan znów wyruszył nad Jordan w Wielki Czwartek. Znalazł Marię nad brzegiem, ale była już martwa. Życiorys Marii podaje, że Zosima próbował wykopać grób dla świętej za pomocą swojej laski, ale był już stary i słaby, a ziemia była zbyt twarda. Kiedy stary mnich zastanawiał się, co robić, z pustyni nadszedł lew i wykopał dla Marii grób swoimi pazurami. Ojciec Zosima pogrzebał świętą i odmówił modlitwy za zmarłych, lew odszedł na pustynię, a stary mnich powrócił do swego klasztoru, by opowiedzieć współbraciom historię Marii Egipcjanki.

Oprac. ks. Artur Aleksiejuk na podst. T. J. Craughwell, *Święci nie-święci*, Esprit, Kraków 2007.

Terminy nabożeństw

W szóstym tygodniu Wielkiego Postu w naszej cerkwi będą sprawowane następujące nabożeństwa:

- **11 kwietnia** (sobota) – Sobota Łazarza.
Święta Liturgia – godz. 9.00.
- **11 kwietnia** (sobota) – Wigilia Niedzieli Palmowej.
Całonocne czuwanie – godz. 18.00.
- **12 kwietnia** (niedziela) – Niedziela Palmowa. Wejście Pana naszego Jezusa Chrystusa do Jerozolimy.
Święta Liturgia – godz. 10.00.

Serdecznie zapraszamy!

Adres: 00 – 544 Warszawa, ul. Wilcza 31, <http://www.liturgia.cerkiew.pl>

Nr konta: 33 1240 6074 1111 0010 2337 3609.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Artur Aleksiejuk, **nr tel.** – 603037770.